

PERN dał Białorusi nadzieję na rewers ropy z Polski

29 lutego 2020

Operator polskiego odcinka rurociągu naftowego „Przyjaźń” firma PERN zdecydowała o stworzeniu możliwości rewersyjnych dostaw ropy na wschodnim odcinku rurociągu.

Poinformowano o tym na oficjalnej stronie internetowej firmy. „PERN zdecydował, żeby wschodnia część rurociągu «Przyjaźń» uzyskała możliwość rewersyjnego tłoczenia ropy naftowej, czyli tłoczenia surowca z Płocka do Adamowa. Obecnie transport odbywa się jedynie w przeciwnym kierunku. Celem jest wzrost elastyczności sieci logistycznej Spółki oraz poprawa bezpieczeństwa energetycznego Polski” – czytamy w komunikacie.

Podkreślono również, że firma rozpoczęła już poszukiwania wykonawcy tego projektu. Na tę chwilę możliwość rewersyjnej pracy istnieje tylko w północnym rurociągu łączącym Gdańsk z Płockiem. „Jak bardzo takie rozwiązanie jest potrzebne, przekonaliśmy się w czasie tzw. kryzysu chlorkowego, kiedy do kraju napłynęła z Rosji zanieczyszczona ropa naftowa. Na 46 dni zatrzymano tłoczenie rurociągiem «Przyjaźń», a ciężar pracy wziął na siebie właśnie odcinek północny sieci PERN” – wskazała polska firma, podkreślając, że rola północnego kierunku wzrośnie jeszcze bardziej, gdy powstanie druga nitka tej magistrali. 6 lutego 2020 roku PERN poinformował o poszukiwaniu wykonawcy tej inwestycji.

Według prezesa PERN Igora Wasilewskiego, rewers na wschodnim odcinku rurociągu da Polsce możliwość elastycznego i dwukierunkowego przesyłania ropy między bazami, aby w pełnym zakresie i bez żadnych zakłóceń obsługiwać klientów. „Mowa o zwiększeniu produkcji i zdolności paliwowych, a także budowie rurociągu surowcowego z Gdańska do Płocka oraz rurociągu paliwowego z Boronowa do Trzebini. Obecna sieć rurociągów w

naszym kraju liczy 1843 km. Sieć rurociągów paliwowych – 636 kilometrów” – podsumował PERN.

Na tle sporów o ropę i gaz między Mińskiem a Moskwą prezydent Aleksandr Łukaszenka wielokrotnie powtarzał, że kraj aktywnie poszukuje źródeł dostaw ropy alternatywnych do rosyjskich. W szczególności stwierdził, że przy braku porozumień z Federacją Rosyjską Mińsk może rewersem pompować amerykańską lub saudyjską ropę przez Polskę rurociągiem „Przyjaźń”.

W styczniu Białoruś oświadczyła, że prowadzi z Polską negocjacje w sprawie dostaw ropy rewersem poprzez wschodni odcinek polskiej części „Przyjaźni”. Wówczas PERN poinformował, że dostawy ropy w kierunku wschodnim tym odcinkiem „Przyjaźni” są niemożliwe przy zachowaniu dostaw dla klientów na Zachodzie.

Przypomnijmy, w kwietniu surowiec zanieczyszczony chlorkami dostał się do systemu rurociągu „Przyjaźń”, który służy do eksportu ropy z Rosji przez Białoruś w kierunku europejskim. Polska i Ukraina wstrzymały pobór ropy w dniach 24-25 kwietnia.

W maju wznowiono pompowanie „czystej” ropy naftowej z Federacji Rosyjskiej na Białoruś, Ukrainę, a później na Słowację, Czechy i na Węgry. Polska częściowo wznowiła pompowanie 10 czerwca, a 1 lipca Transneft przywrócił pełne dostawy ropy naftowej rurociągiem „Przyjaźń”.

Kompensować straty spowodowane zanieczyszczoną ropą naftową będzie Transneft, jednak zagraniczne firmy, które odbierają rosyjską ropę, mają kierować swoje pretensje odnośnie jakości surowca do spedytorów, czyli rosyjskich firm naftowych, z którymi mają podpisane kontrakty. Później te rosyjskie koncerny skierują swoje roszczenia do Transneftu, który zarezerwował 23 mld rubli (ok. 1,4 mld zł) w celu wypłaty odszkodowań za zanieczyszczenie ropy w „Przyjaźni”.

Źródło: pl.SputnikNews.com